

Justyna Stypińska*

CZY POLSKA JEST KRAJEM DLA STARYCH LUDZI? O SPOŁECZNYM KONSTRUOWANIU STAROŚCI¹

Artykuł omawia podejścia do zjawiska starości z punktu widzenia konstruktywizmu społecznego w socjologii. Stara się ukazać, iż pojęcie starości nie jest pojęciem pierwotnym o charakterze esencjalistycznym, a co za tym idzie jego znaczenie ulega ciągłym transformacjom w zależności od kontekstów społecznych, w jakich jest stosowane.

Koncepcja społecznego konstruktywizmu Petera Bergera i Thomasa Luckmanna posłużyła za pryzmat teoretyczny do przeprowadzenia analizy materiału empirycznego. Stanowi on zbiór tekstów oraz wypowiedzi czytelników i internautów zawartych na łamach Gazety Wyborczej w ramach raportu „Czy Polska jest krajem dla starych ludzi?”. Założeniem analizy było odnalezienie i zidentyfikowanie najczęściej poruszanych tematów oraz obszarów życia społecznego omawianych przez internautów, a następnie ich synteza i interpretacja wyników.

Analiza wykazała, iż najczęściej dyskutowanymi tematami dotyczącymi starości były: przestrzeń publiczna jako miejsce alienacji czy wręcz „niewidzialności” starszych osób, rynek pracy jako obszar dominacji młodego pokolenia, media określane jako „dyktatura młodych twarzy” oraz obszar nowych technologii i ich użycie przez seniorów.

Słowa kluczowe: starość, konstruktywizm społeczny, media

1. WPROWADZENIE

W literaturze przedmiotu z zakresu socjologii starości podkreśla się, iż wiek, który uznaje się za granicę starości nie jest ściśle określony. Zofia Szarota pisze:

starość jest zjawiskiem kulturowym, wywołanym na podłożu biologicznym (...) Nie ma żadnego obiektywnego czy przyrodniczego proggu starości. Wiązanie początku starości z wiekiem chronologicznym 70, 65, 55 lat jest czysto umowne, konwencjonalne i upowszechniło się wraz z systemem zabezpieczeń społecznych (Szarota 2004: 22).

W większości badań określa się zatem próg starości jako 60 lat dla kobiet oraz 65 dla mężczyzn, co stanowi także cezurę pomiędzy wiekiem produkcyjnym i poprodukcyjnym. Niemniej jednak, jak zauważa wielu autorów, granica ta jest czysto arbitralna i zaczyna ona powoli tracić na ważności w wyniku przemian kulturowych i społecznych dotyczących procesów starzenia się w nowoczesności (por. Gilleard i Higgs 2000, 2005).

* Uniwersytet Jagielloński; justyna.stypinska@gmail.com

¹ Tekst jest polską wersją referatu wygłoszonego na 9. Kongresie ESA w Lizbonie, 2–5 września 2009.

Szerzej zagadnieniem różnic w podejściu i postrzeganiu starości zajmują się m.in. Haim Hazan (1994), Jean Pierre Bois (1996), Gilleard i Higgs (2000), Barbara Szatur-Jaworska (2000), Zofia Szarota (2004), Elżbieta Trafiałek (2006). Barbara Szatur-Jaworska wyróżnia aż sześć rodzajów progów starości: biologiczny, demograficzny, psychiczny, społeczny, ekonomiczny oraz socjalny. Szczególnie ważne dla analizy dyskryminacji ze względu na wiek będzie rozróżnienie pomiędzy wiekiem demograficznym (chronologicznym) – określanym jako liczba przeżytych lat, wiekiem psychicznym, który określanym jest według sprawności funkcji intelektualnych człowieka, wiekiem społecznym – określanym przez pełnione role społeczne, oraz wiekiem ekonomicznym będącym odzwierciedleniem miejsca jednostki w społecznym podziale pracy (Szatur-Jaworska, 2000: 34-38).

Wiek, obok innych cech demograficznych takich jak płeć czy stan cywilny, jest czynnikiem konstytuującym naszą tożsamość, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i na poziomie grupowym. Grupy wiekowe, grupy rówieśnicze to wszakże najważniejsze z naszych grup odniesienia w procesie socjalizacji. Różnice wiekowe stają się istotne już w trakcie najmłodszych lat człowieka. Jednym z najczęstszych pytań zadawanych małym dzieciom jest „ile masz lat?”. Ponadto, dystynkcje te są umacniane przez obchodzenia urodzin, hucznie obchodzone przez dzieci, nastolatków (w szczególności 18. urodziny w Polsce, a także 21. w USA) oraz młode osoby, a niebędące już tak istotne dla osób dojrzałych (Bytheway 1995).

Wzrost istotności kategorii wieku w społeczeństwie nowoczesnym wiązany jest z powstaniem i ciągłym rozrostem instytucji biurokratycznych, które gromadzą, segregują, kontrolują, monitorują obywateli, posługując się podstawowymi kategoriami społecznymi, takimi właśnie jak wiek, płeć czy miejsce zamieszkania. Data urodzenia (w postaci numeru PESEL) jest podstawową informacją o jednostce w kontekście instytucjonalnym – w szkole, urzędzie, ośrodku pomocy społecznej, na uniwersytecie, w przychodni lekarskiej itd. Różnorodne kwestionariusze pytające nas o datę urodzenia wypełniamy niemalże każdego dnia, zapisując się do biblioteki, rezerwując wycieczkę wakacyjną czy stając się szczęśliwym posiadaczem karty kredytowej. Kategoria wieku jest także jedną z podstawowych kategorii używanych w badaniach społecznych jako ważny predyktor zachowań oraz istotna zmienna niezależna pozwalająca na interpretacje i eksplikacje. Przy użyciu kategorii wieku jednostki są zatem nieustannie obserwowane, oceniane i kontrolowane, co wpływa na utrzymanie porządku i spójności społecznej.

Biorąc pod uwagę wzrost znaczenia kategorii wieku we współczesnym świecie i jej wpływu na położenie społeczne jednostki, należy bliżej przyjrzeć się jej dwoistej charakterystyce. Z jednej strony, wiek jednostki jest cechą immanentną, niezależną, obiektywną i mierzalną (Bytheway 1995). Jako taka stanowi czysto esencjalistyczną kategorię, niebędącą przedmiotem społecznego konstruowania czy negocjacji. Esencjalizm jako koncepcja naukowa zakłada bowiem, iż jednostki posiadają cechy, które determinują ich pozycję społeczną, a które to cechy są niezależne od tychże jednostek. Podobnie jak płeć, rasa czy pochodzenie etniczne, cechy te są niejako „wpisane” w jednostkę i nie ulegają przeobrażeniom, takim jak inne cechy charakterystyczne jednostek, a będące społecznie zależnymi cechami, jak wykształcenie, zawód, stan cywilny.

Jednakże, jak będą starała się pokazać w poniższym tekście, wiek jest także kategorią społecznie konstruowaną, czyli antyesencjalistyczną, gdyż jego znaczenie nadawane jest

w trakcie codziennych interakcji społecznych przez wszystkich członków społeczeństwa (por. Catterall i Maclaran 2001, Woodward 2006). Pragnę wyjaśnić także, iż nie jest moim celem przekonanie czytelnika, iż data urodzenia, a co za tym idzie, wiek osoby są negocjowalne. Niemniej jednak znaczenie oraz wartość, które nadajemy wiekowi jednostki jest w całości konstruktem społecznym. Alfred Schütz, który wprowadził do socjologii koncept konstruktów społecznych, definiował go jako „zbiory abstrakcji, generalizacji, formalizacji, idealizacji specyficznych dla poszczególnych poziomów organizacji myślenia” (Schütz, 2006: 871).

Istotną rolę w formowaniu rzeczywistości społecznej odgrywa także język. Funkcjonuje on jako narzędzie konstruowania rzeczywistości społecznej, do czego odnosił się zarówno Peter Berger i Thomas Luckmann w swojej pracy *Spoleczne tworzenie rzeczywistości* (1983), a także Goffman (2006), Schütz (2007) oraz większość współczesnych badaczy rzeczywistości. Haim Hazan, izraelski antropolog starości tłumaczy: „Język, działający jako narzędzie do konstruowania rzeczywistości, wyznacza bariery uniwersum naszej wyobraźni, zbiera on koncepty, mity, symbole i przetwarza na społecznie komunikowalne formy” (Hazan 1994: 13).

O osobie starszej można mówić przez odwołanie się do pojęć takich jak: zaawansowani wiekiem, dziadek/babcia, staruszek, osoba starsza, senior, osoba w jesieni życia, osoba w podeszłym wieku, starzec, osoby po pięćdziesiątce / sześćdziesiątce, osoby 50 plus, emeryt, stara babina. Określenia te, będące specyficznymi typifikacjami, funkcjonują w kontekście prywatnym, jak i dyskursie publicznym, gdzie przez nadawanie im konkretnych znaczeń kreują obraz osoby starszej. W programach rządowych lub innych formalnych wypowiedziach reprezentantów władzy będą to zazwyczaj określenia takie jak: senior, osoby 50 plus, osoby starsze lub osoby niemobilne zawodowo w kontekście rynku pracy (np. programy rządowe „Aktywna Kobieta” lub „Program 45/50 Plus”).

Jak można zatem rozumieć kategorię, którą jest starość? Co kryje się pod schematem typizującym „stara kobieta”, „dziadek”, „babcia”? W jakich sytuacjach następuje konstruowanie tych schematów? Czemu służy proces konstruowania starości i jakie ma znaczenie w dzisiejszym polskim społeczeństwie? Jaką rolę odgrywa język zarówno prywatny, jak i ten należący do dyskursu publicznego w procesie formowania znaczeń nadawanym starości?

2. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Materiał empiryczny, który służy za podstawę do poniższej analizy, stanowią teksty artykułów prasowych, które ukazały się w połowie listopada 2008 roku się na łamach „Gazety Wyborczej”² dotyczące starszych ludzi w Polsce oparte na badaniach społecznych, za którymi podążały liczne analizy, wywiady, listy czytelników, a także, co nieodłączne

² Cykl artykułów zatytułowany „Polska to nie jest kraj dla starych ludzi” zapoczątkowany 17 listopada 2008 roku. Artykuły, listy czytelników oraz komentarze internautów dostępne są na stronach internetowych „Gazety Wyborczej”: <http://wyborcza.pl/0,95754.html>

w erze internetu – komentarze internautów. Całość zebranego materiału obejmowała około 250 stron tekstów podzielonych na 33 artykuły różnego charakteru wraz z komentarzami, które zostały następnie poddane wstępnej analizie³. Za jednostkę analityczną obrałam jeden artykuł wraz z komentarzami.

Założeniem analizy było odnalezienie i zidentyfikowanie tych obszarów życia społecznego, do których najczęściej odwoływano się w zebranych materiale empirycznym. Takie podejście do problemu miało na celu określenie hierarchii ważności poruszanych tematów w odniesieniu do tematyki starości. W wyniku analizy wyróżniłam 11 obszarów, które były najczęściej dyskutowane⁴. Kolejność najczęściej dyskutowanych obszarów jest następująca: przestrzeń publiczna, rozumiana jako ulice, parki, środki transportu; finanse, czyli emerytury oraz pomoc społeczna; sport oraz hobby; rynek pracy; TV i media; zdrowie i choroby; nowe technologie oraz internet; seks; polityka; relacje rodzinne. Z tych obszarów tematycznych wybrałam tylko niektóre, aby za ich pomocą zezemplifikować procesy tworzenia się obrazów starości we współczesnym polskim społeczeństwie.

3. JAKA JEST POLSKA STAROŚĆ?

Badania społeczne „Między młodością a starością” przeprowadzone przez CBOS w lutym 2007 roku pokazały, iż granica wieku uznawanego za początek starości ulegała przesunięciu, jeżeli weźmiemy pod uwagę badania z roku 1998. Obecnie respondenci wyznaczają próg starości 10 miesięcy później, tj. na wiek 61 lat i 8 miesięcy (CBOS 2007). Postrzeganie proggu starości jest zależne od wieku samego respondenta, młodzi mają tendencję do zaniżania tego wieku, podczas gdy osoby starsze do jego zawyżania. Dla osób pomiędzy 18 a 23 rokiem życia starość zaczyna się już po przekroczeniu 57 roku życia, natomiast najstarsi ankietowani (powyżej 70 lat) sytuowali starość dopiero po osiągnięciu 65 lat.

W Polsce, jak wynika z badań CBOS (ibidem), zdecydowana większość dorosłych uważa się za osobę młodą (42% respondentów) lub w średnim wieku (36%). Zasadniczo, Polacy aż do 40 roku życia mają poczucie, że są młodzi. Natomiast ankietowane osoby po 60 roku życia, czyli te, które w większości przekroczyły już omawiamy powyżej próg starości, nadal często (49%) określają się jako osoby w średnim wieku. Okazuje się zatem, iż Polacy zachowują młodość ducha pomimo osiągnięcia wieku, który sami określili jako starość. Fakt ten może świadczyć o tym, iż kategoria starości jest często traktowana jako niedotycząca jednostki w sposób bezpośredni, tym samym stając się pojęciem zewnętrznym wobec jednostki, obcym, wyalienowanym.

³ Wstępna analiza służąca wyodrębnieniu głównych nurtów w dyskusjach oraz tematów poruszanych z największą częstotliwością dokonana została w programie przeznaczonym do analizy jakościowej – MAXQDA.

⁴ Każdy artykuł mógł mieć przypisane od 1 do 12 kodów, w zależności od tego, do jakich sfer życia społecznego odwoływali się autorzy tekstów; zarówno publicyści, jak i internauci. Artykuły były różnej długości, niemniej jednak postanowiłam je potraktować jako pojedyncze jednostki analityczne, gdyż każdy miał swój narzucony temat, a dopiero w ramach dyskusji często poszerzany był o dodatkowe wątki.

4. „KIEDY JEŹDŻĘ NA ROLKACH”⁵, CZYLI STAROŚĆ W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Przestrzeń publiczna, rozumiana tu jako ulice, rynki, parki, sklepy, urzędy, galerie handlowe, kawiarnie, restauracje, kluby muzyczne, kina, była tym obszarem, który najczęściej pojawiał się w materiale empirycznym jako istotny z punktu widzenia osób starszych. Nakreślenie zatem funkcji tejże przestrzeni w konstruowaniu obrazów starości wydaje się szczególnie istotne.

Jednym z wniosków wysuwających się na pierwszy plan po dokonanych analizach jest stwierdzenie, iż w sferze publicznej starość konstruowana jest za pomocą specyficznej strategii, a mianowicie niewidzialności. Wypowiedzi na internetowych łamach „Gazety Wyborczej” są na to dosadnym przykładem: „Najdelikatniejszą formą dyskryminacji starych jest przezroczystość” („Gazeta Wyborcza”, 17.11.2008). Obrazy starości i starych ludzi nie są obecne w przestrzeni publicznej, brak jest reklam zewnętrznych obrazujących osoby starsze, osoby starsze są nieobecne w takich miejscach jak galerie handlowe, kawiarnie. Organizacja przestrzeni, w szczególności zaś miejskiej, nastawiona jest bowiem na potrzeby osób młodych. Brak obecności osób starszych w tej przestrzeni jest nie tylko wynikiem ich swoistej eliminacji przez inne grupy wiekowe, ma on także swoje korzenie w przekonaniach i postawach samych seniorów. Poniższe cytaty obrazują to zjawisko:

Na Starym Rynku w Poznaniu w piątek wieczorem na dziesięciu przechodniów 9,5 ma maks. 25 lat. O klubie z jazzem nie ma co marzyć... Zaszywamy się w bocznej uliczce w zaprzyjaźnionej restauracyjce z przyswoitą średnią wieku bywalców⁶ (GW, 28.11. 2008).

Wdowa po pracowniku zakładów mięsnych z Gorzowa, 75 lat, nie pracowała:

– Do restauracji nie pójde, może z 10 lat temu byłam. Stara babina usiądzie pośród młodych w kawiarni i co? Wstyd (GW, 18.11.2008).

Polska nie odstawia starszych ludzi, wprost przeciwnie, w Polsce sami starsi ludzie uciekają do aktywności. Chcieliby jak najwcześniej pójść na emeryturę (*vide*: obecne protesty przeciwko likwidacji pomostówek), wolą siedzieć w domach przed telewizorami, a bardzo często ich jedyna sfera aktywności życiowej i społecznej to systematyczne pielgrzymki do przychodni i apteki (pomimo że bardzo często nic poza hipochondrią im nie jest) (GW, 18.11.2008).

Innym procesem, który odbywa się w przestrzeni publicznej jest gettoizacja starości, wpływająca na osłabienie relacji międzypokoleniowych, a w związku z tym także na zwiększone ryzyko odwoływania się do stereotypów i uproszczonych typizacji w komunikacji międzygrupowej. Zjawisko to można zaobserwować w wypowiedziach internautów:

⁵ Śródtytuły w tej części pracy zaczerpnięte są z tytułów artykułów będących częścią raportu „Gazety Wyborczej” *Polska to nie jest kraj dla starych ludzi*.

⁶ Wszystkie zamieszczone w tekście cytaty pochodzą z raportu „Gazety Wyborczej” *Polska to nie jest kraj dla starych ludzi*. Dla wygody czytelnika pisownia cytatów została poprawiona przez autorkę tego tekstu.

Byliście kiedyś w centrum handlowym? Widzieliście jaka tam jest średnia wieku (zarówno kupujących jak i sprzedających)? Pomijając gimnazjalistów na wagarach, to pewnie z 27 lat. Ludzie po 50 są tam rzadkością, po 60 czują się nieswojo a tacy po 70. – jeśli takiego tam raz na ruski rok rzuci – wyglądają obco jak przybysz z innej planety (GW, 17.11.2008).

Po zakończeniu pracy zawodowej usuwamy się z czynnego życia. W moim małym miasteczku starzy ludzie chodzą do kościoła, apteki i na targ. Bawią wnuki i w tej roli widzą nas młodzi (GW, 25.11.2008).

Kiedy młodzi mijają nas na ulicy, nie wymieniają z nami spojrzeń. Nie wpuszczają do większości klubów, bo się boją, że im w tych klubach umrzemy i przerwiemy zabawę (GW, 17.11.2008).

Próby przekroczenia tych symbolicznych barier dokonywane przez seniorów nie spotykają się z pozytywnym odbiorem: „Kiedy jeżdżę na rolnkach, smarkacze krzyczą: Dziadek do piachu!” (GW, 17.11.2008). Sfery „dla młodych” i „dla starych” są zatem chronione przez normy społecznego nieprzenikania, które z jednej strony umożliwiają członkom danej grupy łatwiejszą i niezakłóconą identyfikację, lecz z drugiej, uniemożliwiają społeczne kontakty o pozytywnym wymiarze.

5. „STAROŚĆ ZACZYNA SIĘ PO 35”, CZYLI O RYNKU PRACY

Drugim obszarem, w którym istotnie kreowany jest obraz starości i do którego najczęściej odnosili się autorzy tekstów oraz ich komentatorzy jest rynek pracy. Jak zauważa jedna z internautek: „Starość jest wmawiana przez media i pracodawców” (GW, 17.11.2008).

Stereotypy i wyobrażenia, które obecne są na współczesnym polskim rynku pracy dotyczą w głównej mierze starszych pracowników, aczkolwiek granica wieku, gdy o pracowniku można już mówić „za stary” jest zadziwiająco niska. Szczególnie dotyczy to branż, które same tworzą owe wizerunki, czyli wspomnianych już wcześniej mediów oraz usług reklamowo-marketingowych. Wyraziście nakreślił to Jerzy Jernas, autor jednego z artykułów zamieszczonych w ramach raportu „Gazety Wyborczej” (z dnia 28.11.2008):

Jestem w sile wieku. Od lat jestem aktywnym niezależnym twórcą filmowym. Jednak coraz częściej czuję się „niechcianym” twórcą. Liczni organizatorzy festiwali adresowanych do niezależnych autorów filmowych uniemożliwiają mi w nich udział. Wydaje im się, że niezależność jest domeną młodych i cóż ciekawego może pokazać osoba, która ukończyła 35 lat? Tak, tak – 35 lat jest granicą, powyżej której zaczyna się w Polsce starość.

Opinia innego internauty także określa pewną cezurę wiekową, w której osoba zaczyna być postrzegana jako za stara, a mianowicie:

Brak tolerancji w Polsce najlepiej widać na rynku pracy – tu starość zaczyna się wcześniej – po 35 roku życia trudno już znaleźć pracę. Starzy ludzie są zbędni (...) (GW, 17.11.2008).

Przeważającymi stereotypami na temat starszych pracowników są te dotyczące ich sprawności, efektywności, elastyczności, umiejętności uczenia się, bojaźliwości czy roszczeniowości (Szukalski 2006). Materiał empiryczny zebrany na potrzeby tej analizy nie dostarcza wielu pozytywnych opinii na temat starszych pracowników. W opinii młodego pracodawcy starszych pracowników

Już (...) się nie chce tak zasuwać. Więcej chorują, są ostrożniejsi i nie mają pomysłów (GW, 22.11.2008).

Częściej jednakże to sami pracownicy wypowiadali się na temat tego, jak pracodawcy ich postrzegają. Piszą zatem:

człowiek w moim wieku nie jest takim otepiałym starcem, jak sądzą niektórzy pracodawcy (mężczyzna, 50 lat) (GW, 28.11.2008);

jeszcze nie doszłam do tego okresu (mam trochę ponad 50) i także odczuwam bezwzględny napór młodości. W pracy zostałam odsunięta od reprezentowania firmy na zewnątrz (tylko młode dziewczyny). Mam wrażenie, że zaczęto uważać, że z wiekiem tracimy oprócz wyglądu także rozum (GW, 28.11.2008).

Nie wszystkie obrazy osób po 50 roku życia były nacechowane negatywnie, wszak, jak wskazywali autorzy tekstów i komentarzy, często osobami na wysokich stanowiskach w polityce lub biznesie są osoby starsze, gdzie doceniane jest ich doświadczenie i wiedza.

Pięćdziesięciolatek wg dzisiejszych standardów to stosunkowo młody człowiek, pokolenie pięćdziesięciolatek ma największe wpływy w biznesie, polityce, nauce, w zasadzie we wszystkim (GW, 22.11.2008).

6. „DYKTATURA MŁODYCH TWARZY”, CZYLI STAROŚĆ W MEDIACH

Do roli mediów jako kreatora obrazów i znaczeń starości nie trzeba nikogo przekonywać (por. Bell 1992, Palmore 1990). Dyskusje na forum „Gazety Wyborczej” obracały się głównie wokół problemu „wiecznej młodości” prezenterów telewizyjnych wynikającego z faktu, iż telewizja, podobnie jak inne sfery życia publicznego, jest postrzegana jako domena osób młodych, dynamicznych, kreatywnych, podążających za nowymi trendami. Niemniej jednak, negatywne opinie o „starych” prezenterkach można było znaleźć niezależnie od wieku osoby wypowiadającej się. Za przykład może służyć wypowiedź pani Ireny, lat 75, emerytki:

Prezenterką to można być do czterdziestki. Stara się już nie nada. Prezencji nie ma, tylko zmarszczki na twarzy. Zapominałaby tekstu. I wzrok nie ten, żeby czytać te wiadomości (...) W telewizji to ja wolę popatrzeć na młodych, a nie na starych, schorowanych (GW, 22.11.2008).

Inne wypowiedzi na temat prezenterek zawierały takie opisy jak: „stare się rozłyły”, „nie mają energii”, „wyglądają gorzej”. Taki stan rzeczy tłumaczony jest przez odwołanie do czynników natury zewnętrznej wobec samej telewizji (co ją ma niejako „rozgrzeszać”),

a mianowicie do oglądalności programów, oraz tym, iż takie są oczekiwania widzów. Jak tłumaczy jedna z producentek:

Telewizją przecież zarządzają menedżerowie, PR-owcy (...) Jak przeczytają, że starość się źle sprzedaje, to z obawy przed odpowiedzialnością za straty finansowe nie zatrudnią starych (GW, 20.11.2008).

Inna osoba związana z telewizją opowiada:

Kiedy pytam twórców telewizyjnych, dlaczego w telewizji nie ma starszych prezenterek, odpowiadają: widzowie nie chcą ich oglądać. Są cyniczni, bo sami przyznają, że media w równym stopniu zaspokajają gusta, co je tworzą (GW, 20.11.2008).

Inną kwestią, która zdominowała tok dyskusji była dyskryminacja płciowa, której doświadczają kobiety w dziedzinie mediów. W artykule zatytułowanym *Dyktatura młodych twarzy* (GW z dnia 20.11.2008) pojawia się pytanie:

Dlaczego telewizyjnych wiadomości nie może prowadzić w Polsce stara kobieta? Siwowłosi mogą, a siwowłose znikają. Starość oznacza naturalną śmierć w mediach. Eliminację Rubikon, za którym zostają już sami mężczyźni. Bo jeśli chodzi o kobiety, liczy się wygląd, nie kompetencje, a na wizji terror piękności szczególnie się rozpanoszył. Jego pierwsza zasada głosi: piękne jest to, co młode (GW, 20.11.2008).

Problem niewidzialności pojawia się zatem ponownie, tym razem w odniesieniu do starszych kobiet, które w telewizji pojawiają się stosunkowo rzadko. Jako wyjątek od tej niepisanej reguły podawane były Monika Olejnik czy Beata Tyszkiewicz. Taka przemiana pokoleniowa w mediach, gdzie starość zaczyna się już po czterdziestce może być łączona z szerszymi zmianami społecznymi, które miały miejsce w okresie transformacji oraz tym, iż pracodawcy zaczęli niechętnym okiem spoglądać na osoby zdobywające doświadczenie zawodowe w okresie socjalizmu (Synak 2002).

Podobna diagnoza może być postawiona w odniesieniu do rynku reklam, który obok telewizji pełni rolę głównego kreatora obrazów starości we współczesnym polskim społeczeństwie. Jak wskazują niektórzy autorzy, w Polsce niewiele jest reklam, które w realistyczny sposób oddawałyby naturę starości (Łapacz 2007). Zazwyczaj obrazy starszych osób w reklamie ukazują silne stereotypy dotyczące tej grupy wiekowej, przypisanych im ról społecznych lub stanu zdrowia. Zatem główne role, w których występują osoby starsze, to role babć i dziadków sprawujących opiekę nad wnukami oraz te, w których reklamowane są środki farmakologiczne na dolegliwości typu osteoporoza lub reumatyzm.

7. STARSZY CZŁOWIEK I TECHNOLOGIA, CZYLI „PAN MIREK ZA STARY NA TAKI MODEL KOMÓRKI”

Podobnie jak specjaliści od marketingu i reklamy, tak samo usługodawcy nierzadko ignorują potrzeby osób starszych, wypychając ich tym samym poza nawias konsumującego społeczeństwa. Oferta wielu banków, operatorów telefonii komórkowej czy internetu,

sklepów, szkół językowych oraz innych podmiotów rynkowych skierowana jest najczęściej do osób w wieku 30-45 lat, co ma naturalnie uzasadnienie w fakcie, iż to ta grupa wiekowa jest najbardziej aktywna na rynku pracy, a co za tym idzie dysponuje największymi zasobami finansowymi. Portfel polskiego emeryta jeszcze długo nie osiągnie wielkości portfela emeryta europejskiego czy amerykańskiego. Niemniej jednak pozbawianie tej grupy osób możliwości wyboru sprawia, iż tak samo postrzega ich reszta społeczeństwa: jako biednych, źle ubranych, nieznających języków i nieposługujących się nowymi technologiami. Seniorzy skarżą się na łamach GW, iż

nie ma sklepów z ubraniami i butami dla seniorów. Telefony komórkowe mają takie małe cyferki, że trudno z nich korzystać. Wiele sprzętu jest z oprogramowaniem w języku angielskim (GW, 01.12.2008)

oraz iż

producenci i handlowcy lekceważą ogromną rzeszę odbiorców, jakimi są ludzie starsi. Niestety z wiekiem nasza sprawność (zarówno fizyczna, jak i intelektualna) obniża się. Jest to nieuniknione i czeka nas wszystkich (GW, 22.11.2008).

Osoby uczestniczące w dyskusji na te tematy w szczególności zwracały uwagę na niedostępność zarówno technologiczną, jak i często psychologiczną usług telefonii komórkowej dla osób starszych. Jedna z internatek opisuje:

Oferowany sprzęt (zarówno komórki jak i sprzęt gospodarstwa domowego) naszpikowany jest elektroniką i tysiącem zbędnych dla starszych osób funkcji. A po za tym obsługa jest często dla starszych osób zbyt skomplikowana – i to nie ma nic wspólnego z głupotą, tylko często z chorobami, na które częściej zapadają starsze osoby i ogólnym spadkiem sprawności (GW, 22.11.2008).

Osoby starsze wspominały także, iż często w salonach operatorów traktowane są jak intruzi, niechciani klienci, którzy tylko zabierają cenny czas, gdyż wymagają dłuższego czasu obsługi:

(...) w punktach dealerskich, sklepach i salonach dodatkowo nie ma często czasu na czytanie umowy, bo stoi kolejka i ludzie się niecierpliwą. Sprzedawca zresztą też, bo mu „target” ucieka (GW, 28.12.2008).

Tym samym tworzona jest swoista bariera psychologiczna dla osób starszych, która może sprawić, iż w ostateczności częściej zrezygnują z posługiwania się telefonami komórkowymi. Sugerowanie osobom starszym, iż są za starzy na pewne rozwiązania technologiczne jest następnym krokiem w kreowaniu wizerunku seniora jako niepełnosprawnego umysłowo i fizycznie. Z drugiej jednak strony, bardzo często podnosiły się głosy samych seniorów, którzy udowadniali, jak dobrze radzą sobie z nowymi technologiami, w szczególności zaś z telefonami komórkowymi oraz komputerami.

Mam 64 lata nie mam problemu z obsługą komputera, telefonu komórkowego, piszę i odbieram SMS (GW, 30.11.2008).

8. „TENIS, ROWER, BIEGANIE, GÓRY I DOBRE TOWARZYSTWO”, CZYLI O AKTYWNOŚCIACH SENIORÓW

Ostatnim tematem, który chciałabym poruszyć w niniejszym opracowaniu jest szeroko rozumiana aktywność polskich seniorów. Wątek ten wyodrębniłam na potrzeby tej analizy ze względu na fakt, iż całość dyskursu prowadzona na łamach GW toczyła się wokół przeciwstawnych idei starości, a mianowicie tej biednej, bierniej i niesprawiedliwej starości oraz tej aktywnej, mobilizującej i radosnej. Podstawowym wnioskiem, jaki można wysnuć z całości zebranego materiału empirycznego jest fakt, iż powyższe obrazy starości zderzają się w polskiej rzeczywistości społecznej jako dwa konkurencyjne modele starzenia się. Znaczna część seniorów przedstawiała ten okres życia jako aktywny i inspirujący oraz bardzo mocno odżegnywała się od przypisywania im łatki „emeryta”. Bardzo emocjonalny stosunek do takich procesów pokazała jedna z internetek:

O, jasna cholera. Zmilczę, kto i dlaczego mnie upokarza w tym durnym kraju. Seks uprawiam codziennie. Mandaty zdarzają mi się za szybką jazdę samochodem. Garnki lepię, pierogi też, robię makatki (bardzo ładne!). Na niańczenie wnuka podróżuję kilkanaście godzin w jedną stronę. I uwielbiam to robić. Do kruchty sama włączę, jak jest ciekawa. Ja rządę we własnym świecie. Przejroczyista? Nie... Bajecznie kolorowa (...) Co z tego że pracuję, że kwitnę. Już się mnie pakuje na katafalk (GW, 28.11.2008).

Rodzaje aktywności wymieniane przez seniorów w odpowiedzi na bierny model starzenia się były najróżniejsze, począwszy od sportu, poprzez edukację (uniwersytety trzeciego wieku, kursy dokształcające), podróże, hobby, kino, teatr, muzykę, aż po wolontariat, partycypację w organizacjach pozarządowych i politycznych. Wydaje się także, iż to, jaki model będzie praktykowany przez jednostkę, zależy właśnie od niej samej, co obrazują poniższe wypowiedzi:

Starość to kwestia wyboru. Zaczyna się wtedy, gdy... zaczynamy o niej myśleć. Mam 40 lat, a czuję się niewiele starsza od swych córek (17 i 18 lat). Bywa, że donaszam po nich ciuchy (GW, 25.11.2008).

Ten jest stary, kto chce być stary. Życie w każdym wieku jest pełne uroku, nieważne, czy jest się wiosną, czy jesienią (GW, 25.11.2008).

Ja skończę co prawda 60 za niecałe 2 lata, ale uważam, że starość (...) jest naszym wyborem (GW, 21.11.2008).

Myślę, że wiek jest w głowie. Są starzy trzydziestolatkowie i młodzi siedemdziesięciolatkowie (...) (GW, 17.11.2008).

9. PODSUMOWANIE

Odpowiedź na pytanie pośrednio zawarte w tytule zależy naturalnie od perspektywy, którą obierzemy my jako badacze rzeczywistości społecznej, społeczeństwo jako twórca obrazów i znaczeń oraz sami ludzie starsi jako aktywni lub bierni uczestnicy procesu konstruowa-

nia rzeczywistości. Obraz polskiej starości wyłaniający się z powyższych rozważań nie jest jednorodny. Nie było to naturalnie możliwe, aby taki obraz uzyskać. Niemniej jednak można podkreślić kilka procesów, które mają obecnie miejsce w polskiej rzeczywistości społecznej.

Przede wszystkim istotnym problemem wydaje się fakt dyskryminacji osób starszych w przestrzeni publicznej oraz w obszarze rynku pracy i zatrudnienia, a także w dostępie do nowoczesnych technologii. Procesy marginalizowania osób starszych wydają się dość wyraźnie nakreślone w tekstach artykułów oraz w wypowiedziach osób je komentujących.

Warte podkreślenia jest to, iż polska starość jawi się jako odmienna od tej możliwej w innych krajach europejskich czy w USA. Przykładem na to może być ta wypowiedź:

Największe gwiazdy dziennikarskie amerykańskiej telewizji to: Larry King – 75 lat, Barbara Walters – 79 lat, Jim Lehrer – 74 lata (GW, 20.11.2008).

Internauci bardzo często zwracali uwagę na fakt, iż to właśnie polska specyfika życia społecznego, kultu tradycyjnych ról społecznych i wartości sprawia niejako, iż starość jest postrzegana w barwach szaro-czarnych.

To ja, 60-latka. W Paryżu, Londynie czy Nowym Jorku nikomu nie przyjdzie do głowy pomyśleć o mnie STARA. A w Polsce – jestem staruszką (GW, 28.11.2008).

Starość w świecie nowoczesnym nie jest witana okrzykami radości i wiewatami, a raczej unikana, zamykana w czterech ścianach z obawy przed jej nieodłącznym następcą – śmiercią (Butler 2008). Nie jest to jednak proces ani zakończony, ani skuteczny, gdyż starość stanowczo, z determinacją i impetem (od)zyskuje podmiotowość. Aktywność seniorów wzrasta, powoli, aczkolwiek systematycznie, stają się oni grupą świadomą swoich praw, możliwości oraz wzrastających ambicji, aby nie pozostawać w tyle za młodymi i aby udowodniać, iż Polska może być krajem dla starych ludzi.

BIBLIOGRAFIA

- Bell, John. 1992. *In search of a discourse on aging: the Elderly on Television*, „The Gerontologist”, nr 3, s. 305–311.
- Barrett, Clark, H. 2001. *On the Functional Origins of Essentialism*, „Mind & Society”, nr 2, s. 1–30.
- Berger, Peter i Thomas Luckmann. 1966. *The social construction of reality: a treatise in the sociology of knowledge*, New York: Garden City.
- Bois, Jean Pierre. 1996. *Historia starości. Od Montaigne’a do pierwszych emerytur*, Warszawa: Volumen – Marabut.
- Bytheway, Bill. 1995. *Ageism*, Buckingham: Open University Press.
- Catterall, Miriam i Pauline Maclaran. 2001. *Body Talk: Questioning the Assumptions in Cognitive Age*, „Psychology and Marketing”, nr 10, s. 1117–1133.
- CBOS. 2007. *Między młodością a starością. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS.
- Gazeta Wyborcza. 2008. *Raport Polska to nie jest kraj dla starych ludzi*. Dostępny <http://wyborcza.pl/0,95754.html>.

- Gilleard, Christopher i Paul Higgs. 2000. *Cultures of aging. Self, citizen, and the body*, Essex: Pearson Education Limited.
- Gilleard, Christopher i Paul Higgs. 2005. *Contexts of ageing*, Cambridge: Polity Press.
- Goffman, Erving. 2006. *Rytuał interakcyjny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hazan, Haim. 1994. *Old Age: Constructions and Deconstructions*, Cambridge, New York: Cambridge University Press.
- Łapacz, Agnieszka. 2007. *Wizerunek seniora w mediach – analiza reklam prasowych*. Projekt przygotowany dla Fundacji na Rzecz Kobiet JA KOBIETA. Dostępny pod adresem: http://www.feminoteka.pl/downloads/wizerunek_seniora_media.pdf
- Palmore, Erdman. 1990. *Ageism, negative and positive*, New York: Springer.
- Szarota, Zofia. 2004. *Gerontologia społeczna i oświatowa: zarys problematyki*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Szatur-Jaworska, Barbara. 2000. *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Warszawa: IPS UW.
- Schütz, Alfred. 2006. *Potoczna interpretacja ludzkiego działania*, tłumaczyła Dorota Lachowska, w: Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki i Marek Ziółkowski (red.). *Współczesne teorie socjologiczne*. Tom II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szukalski, Piotr. 2006. *Dezaktywacja zawodowa Polek i Polaków na przedpolu starości*, w: Zbigniew Olejniczak (red.), *Aktywność zawodowa i społeczna osób z grupy wiekowej 50 plus*. Leszno: WSMiZ, s. 26–45.
- Synak, Brunon. 2002. *Polska starość trzydzieści lat później*, w: Lucyna Frąckiewicz (red.), *Polska a Europa. Procesy demograficzne u progu XXI wieku*, Katowice: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach.
- Trafiałek, Elżbieta. 2006. *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Kielce: Wszechnica Świętokrzyska.
- Woodward, Kathleen. 2006. *Performing Age, Performing Gender*, „NWSA Journal”, nr 1, s. 162–189.

POLAND: NO COUNTRY FOR OLD MEN? OR: ON SOCIAL CONSTRUCTION OF OLD AGE

The article focuses on the various approaches to the phenomenon of old age in Poland from the perspective of social constructionism in sociology. It attempts to demonstrate that the definition of old age is not a primitive notion of essentialist character, but a set of meanings that are permanently transformed and negotiated depending on the social contexts in which they are deployed.

The concept of social constructionism of Peter Berger and Thomas Luckmann serves as a theoretical prism for the analysis of the empirical material. The empirical material consists of a set of texts and commentaries from the readers and users of the Internet portal *GazetaWyborcza* and the report “Is Poland a country for old men?”. The major guideline for the analysis of the empirical material was to identify the major themes and spheres of social life discussed among the readers and Internet users. The subsequent steps were: synthesis and interpretation of the results.

The analysis showed that the main concerns regarding the topic of old age are the following: public space as a place of alienation or even perhaps “invisibility” of older people, the labour market as an area of domination of young people, media described as the “dictatorship of young faces”, and the usage of new technologies by seniors.

Key words: old age, social constructionism, media